Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.
Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Naczelny redaktor 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12 | Czwartek, dnia 2 czerwca 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 150

Dziś w Warszawie SEJM ŚWIATA PRACY rozpoczyna swe obrady

W DNIU DZISIEJSZYM W GMACHU POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ ROZPOCZYNA SWE OBRAADY II/VIII KONGRES ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. PORZĄDEK OBRAD PIERWSZEGO DNIA PRZEWIDUJE POWITANIE GOŚCI ORAZ REFERAT WICEPREMIERA ZAWADZKIEGO O ROLI I ZNACZENIU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W SYSTEMIE DEMOKRACJI LUDOWEJ.

Zadaniem Kongresu będzie m. in. uchwalenie nowego statutu związków zawodowych i wybór władz.

W Kongresie Związków Zawodowych obok delegatów z całego kraju wezmą również udział przedstawiciele zagranicznych związków zawodowych. Do stolicy przybyli już związkowcy z Bułgarii, Czechosłowacji, Chile, Francji, Finlandii, Izraela. W dniu wczorajszym przybył do Warszawy Louis Saillant, przewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych oraz 6-osobowa delegacja radzieckich związków zawodowych.

Wielka aula Politechniki Warszawskiej, w której począwszy od dnia dzisiejszego obradować będą delegaci związków zawodowych — jest pięknie udekorowana. Efektowne dekoracje zdobią również frontony gmachów instytucji publicznych i wszystkich zakładów pracy.

W czasie trwania Kongresu odbędzie się w stolicy wiele imprez artystycznych w wykonaniu najlepszych zespołów robotniczych.



Tadeusz Ćwik
sekretarz generalny KCZZ



Aleksander Burski
przewodniczący KCZZ

Gerhard Eisler w Pradze

Za kilka dni przybędzie do Polski

DO PRAGI przybył samolotem z Londynu znany antyfaszysta niemiecki Gerhard Eisler.

Eisler spędzi w Czechosłoawcji kilka dni, po czym uda się do Polski.

Solanki jodobromowe odkryto na Śląsku Cieszyńskim

W DĘBOWCU na Śląsku Cieszyńskim, przy wierceniu pokładów gazu ziemnego, natrafiono na źródła solanki jodobromowej. Z dotychczasowych badań wynika, że są to solanki b. dużej mocy.

W najbliższym czasie przystąpi się do intensywnej eksploatacji cennych zasobów jodu i bromu. (PAP).

Stanowisko min. Wyszyńskiego wobec propozycji mocarstw zach.

NA PONIEDZIAŁKOWYM posiedzeniu rady ministrów spraw zagranicznych, trwającym blisko 3 i pół godziny, min. Wyszyński odczytał deklarację, w której poddał wnikliwej i wyczerpującej krytyce propozycje państw zachodnich w sprawie Niemiec, stwierdzając, iż są one sprzeczne z zawartymi poprzednio układami międzynarodowymi, a zwłaszcza z układem poczdamskim. Propozycje te, nieuwzględniające również interesów narodu niemieckiego, są próbą mocarstw zachodnich narzucenia swego dyktatu narodowi niemieckiemu i ułatwienia penetracji monopolistycznego kapitału anglosaskiego do życia gospodarczego Niemiec, a zwłaszcza Zagłębia Ruhry. Z tych powodów min. Wyszyński odrzucił propozycje państw zachodnich.

Następnie zabierali kolejno głos ministrowie Acheson, Schuman i Bevin, którzy usiłowali uzasadnić, że propozycje zachodnie jakoby przyśpieszają zawarcie traktatu pokojowego i odpowiadają woli narodu niemieckiego.

Min. Wyszyński wystąpił ponownie z repliką, którą kontytuował również na posiedzeniu wtorkowym rady ministrów.

Statut organizacyjny Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej

UCHWAŁĄ RADY MINISTRÓW został zatwierdzony statut organizacyjny Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej (FGM), który zgodnie z dekretem z dnia 28 lipca 1948 roku przeznaczony jest na pokrywanie kosztów remontu kapitalnego budynków mieszkalnych, przy czym dekret wyodrębnia fundusz ogólnokrajowy, na który przypada 1/3 wszystkich wpłat na rzecz FGM, od funduszów lokalnych, na które przypada 2/3 wpłat na rzecz FGM z danego powiatu.

Statut reguluje szczegółowo zakres działania zarządu Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej. Zarząd FGM sporządza plany wyrównywania niedoborów funduszów lokalnych i przedstawia Radzie Państwa do zatwierdzenia, koordynuje działalność komitetów funduszów lokalnych w zakresie organizacji, metod pracy, rachunkowości i sprawozdawczości, przedkłada władzom zwierzchnim okresowe sprawozdania o gospodarce funduszu.

Przedstawiciel Min. Administracji Publicznej w zarządzie kieruje całokształtem prac funduszu i przewodniczy na posiedzeniach zarządu.

Funduszem lokalnym powiatu (miasta wydzielonego) administruje komitet funduszu lokalnego, nadzorowany przez prezydium Powiatowej (Miejskiej) Rady Narodowej.

Zakres działania komitetu funduszu lokalnego obejmuje układanie dla poszczególnych osiedli planów remontów kapitalnych budynków mieszkalnych i przedstawianie ich prezydium Powiatowej (Miejskiej) Rady Narodowej do zatwierdzenia, udzielanie dotacji na remont kapitalny budynków mieszkalnych, występowanie do zarządu FGM o przyznanie dotacji na pokrycie ewentualnego niedoboru funduszu lokalnego, składanie okresowych sprawozdań władzom nadzorczym. Posiedzenia komitetów funduszów lokalnych odbywają się co najmniej raz na miesiąc.

Statut organizacyjny przewiduje zwołanie pierwszego zebrania zarządu funduszu dla uchwalenia regulaminu w ciągu miesiąca od daty nadania statutu.

Nowy akt linczu w Stanach Zjednoczonych

W Iwinton (Georgia — USA) motłoch wywlókł z więzienia 28-letniego Murzyna i zamordował go. Murzyn aresztowany był poprzedniej nocy za rzekome wywołanie zajścia na dancingu.

Posiedzenie Niemieckiej Rady Ludowej

Po zakończeniu III Niemieckiego Kongresu Ludowego odbyło się otwarcie pierwszego posiedzenia nowej Niemieckiej Rady Ludowej. Obrady zagaił Wilhelm Pieck.

WITAMY Kongres Związków Zawodowych!

Pierwszy powojenny Kongres Związków Zawodowych odbył się w listopadzie 1945 r. Delegaci kongresowi reprezentowali już wówczas milion zrzeszonych związkowców. Większość dziedzin narodowego życia pozostawała w chaosie. Ślady, pozostawione na gospodarczych, politycznych i kulturalnych odcinkach polskiego organizmu państwowego i narodowego były jeszcze tragicznie świeże. Stały przed nami ogromne zadania. Świat pracy w pierwszym rzędzie zadania te musiał wykonać.

Istnieje cała przepaść, dzieląca warunki, w jakich odbywał się I Kongres, od tych warunków, w jakich odbywa się II Kongres. Pierwszy Kongres mógł tylko planować to, co polski świat pracy miał wykonać — drugi, prócz niezbędnego planowania, może zbilansować to, co składa się na dorobek związków zawodowych na przestrzeni ostatnich czterech lat.

II Kongres Związków Zawodowych odbywa się z udziałem około dwóch tysięcy delegatów, reprezentujących 3 i pół miliona związkowców. 40 przedstawicieli zagranicznych związków zawodowych swoją obecnością na Kongresie symbolizuje ścisłą łączność, jaką polskie związki zawodowe zachowują z międzynarodowym ruchem zawodowym.

Dorobek czteroletni świata pracy zrzeszonego w związkach zawodowych — jest ściśle związany z naszym 3-letnim planem gospodarczym.

Świat pracy z należytą dumą może stwierdzić, że w realizacji 3-letniego planu poniósł główne zasługi. Zasługą świata pracy jest przedterminowe wykonanie tego planu. Ale realizacja planu 3-letniego to nie wyłączna praca, jaką polski świat pracy pochlubić się może na przestrzeni ostatnich czterech lat. Te cztery lata stanowią w polskim ruchu zawodowym wielki przełom historyczny: w ciągu tych czterech lat ruch zawodowy kładł w Polsce Ludowej podwaliny pod budujący się socjalizm, odrabiał z dnia na dzień — dziejowe zaniedbania i podniósł pracę do godności, jakiej ona w Polsce nigdy nie miała: uczynił z pracy zaszczytny obowiązek w służbie narodu i przyszłych pokoleń.

Cały dorobek polskiego ruchu zawodowego w ostatnich czterech latach można określić jednym słowem: praca. Ta praca zmieniła państwowe i narodowe oblicze Polski, te prace dźwignęły gmachy w miejscu, gdzie sterczały ruiny, ta praca sprawiła, że zadymiły kominy fabryczne i ruszyły motory maszyn, że codziennie zwiększa się polski eksport, że komunikacja i poczta działają sprawnie, że podnosi się stopa życiowa polskiego świata pracy, że Polska jest przedmiotem podziwu i szacunku cudzoziemców. Ale praca w dzisiejszej Polsce wzbogacona została o elementy, które zrodzić się mogły tylko w atmosferze entuzjazmu. To entuzjazm zrodził współzawodnictwo, racjonalizację pracy, wynalazczość w pracy i jej usprawnienie oraz system oszczędności — te wszystkie wartości, które w przeliczeniu na pieniądz dają państwu zyski, wyrażające się w miliardach. Entuzjazm ten zrodzić się mógł tylko w warunkach dzisiejszych — w warunkach, w których świat pracy jest współgospodarzem w kraju, współrządcą państwa.

Już w pierwszych dniach istnienia Polski Ludowej polski świat pracy i jego przedstawiciele brali udział w przeprowadzeniu reformy rolnej. Z udziałem świata pracy odbywają się obrady Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, z jego udziałem pracują podkomitety płac i aprowizacji. Świat pracy sam opracowuje pracownicze umowy zbiorowe oraz rządzi w zakładach pracy poprzez rady zakładowe.

Udział świata pracy w rządzeniu umożliwia istnienie warunków, które zezwalają na awans społeczny każdego — bez względu na posterunek, jaki zajmuje w Polsce Ludowej. Robotnicy zostają dyrektorami w swoich zakładach, najbiedniejsi mają możność zdobycia wiedzy i stanowiska. Ten dorobek nie zamyka się na tym i przedstawić go można w wielu jeszcze pozycjach, z których, tylko najważniejsze wyliczając, nie sposób pominąć stworzenia takiej instytucji, jak wczasy pracownicze, zdobycze kulturalne świata pracy w formie świetlic, bibliotek, własnych wydawnictw prasowych i książkowych, kursów dokształcających itd.

Na koncie swego dorobku w okresie ostatnich czterech lat polski ruch zawodowy z dumą zanotować może niewątpliwą walkę o pokój i zachowanie łączności z międzynarodowym ruchem zawodowym. Stanowisko polskich związków zawodowych wobec rozbijackiej roboty w międzynarodowym zrzeszeniu zawodowym Ś. F. Z. Z. w dużej mierze zaważyło na zwartości i całości Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Przedmiotem obrad Kongresu Związków Zawodowych nie będzie jednak tylko podsumowanie dorobku świata pracy. Tradycyjnym zwyczajem Kongres zajmie się planowaniem prac i zadań związków zawodowych na przyszłość.

Stoimy przed terminem realizowania planu 6-letniego. Długo jeszcze kontynuować będziemy dzieło odbudowy i rozbudowy gospodarczej kraju. Ciągle jeszcze jest aktualna walka o utrzymanie pokoju. Na wypracowanych podwalinach trzeba budować zręby socjalizmu. Podjęliśmy walkę z analfabetyzmem i musimy ją wygrać. Podniesienie kulturalne mas, poprawa ich bytu — muszą postępować naprzód. Oto zadania, stojące przed nami — oto zadania, którymi zajmować się będzie Kongres. W wypracowywaniu zadań na przyszłość — doświadczenia lat ubiegłych będą drogowskazem i ostrzeżeniem. Wszystkie doświadczenia tych lat będą wykorzystane, błędy zaś popełnione staną się nauką i ostrzeżeniem. Te błędy będą skrzętnie odnotowane, aby świadomość ich ustrzegła nas przed ich popełnianiem.

Świat pracy z otuchą i zaufaniem śledzić będzie obrady Kongresu Związków Zawodowych, mając głęboką wiarę, że obrady te w dużej mierze przyczynią się do dalszego pomyślnego kształtowania się stosunków w naszym życiu społeczno-gospodarczym.

Zakłady Graficzne PZWS w Bydgoszczy wykonały 50-mil. podręcznik szkolny

Bydgoszcz, w maju.

50 milionowy egzemplarz podręcznika szkolnego narodził się pośród zwykłego dnia szarej pracy. Budynki Zakładów Graficznych PZWS w Bydgoszczy rozbrzmiewały rytmicznym dygotem maszyny rotacyjnej, w salach introligatorni warczały falcówki, stukał nóż introligatorski. Ludzie pochyleni nad maszynami pilnie zajęci swoją pracą, nie oderwali się od niej ani na moment. Stale tylko rosną stosy równiuteńko poukładanych podręczników szkolnych. Starczy ich dla wszystkich dzieci w miastach i na wsiach. Ziarno oświaty rzucone przez słowo drukowane w podręczniku szkolnym wzejść musi wszędzie, zakwitnąć bujnie, aby łan kultury polskiej zwiastował jak najobfitsze żniwo. Po to tu właśnie ludzie pochylają się nad warsztatami swej pracy, po to pracuje szereg skomplikowanych maszyn.

Uroczystość jest skromna. Odbywa się wszystko bez żadnej pompy i bez tromtadracji. Tak jak trzeba. Z powagą godną ludzi, którzy wypełniają swe zobowiązanie w zrozumieniu ważności swej pracy W introligatorni znajduje się tylko nieliczna gromadka osób, które asystują przy wykończeniu 50 milionowego podręcznika szkolnego. Kierownik techniczny Zakładów Graficznych Paweł Hoffmann wręcza tę książkę, symbol upartej i wytrwałej pracy produkcyjnej, dyrektorowi Zakładów Karabaszowi z prośbą o złożenie w Warszawie odpowiedniego meldunku. Na książce czytamy: Halina Radlicz - Rühlowa „Geologia i Geografia Fizyczna". Jeden z licznych podręczników, z których dzieci poznają świat i życie.

Dyrektor Karabasz zwraca się do kierownika Hoffmanna z podziękowaniem i wyjaśnia genezę powstania 50 milionowego podręcznika wykończonego w ramach działalności wydawniczej PZWS od chwili wyzwolenia. Podręczniki szkolne powstają oczywiście w wielu drukarniach. Plan PZWS przewiduje wydanie ich w liczbie 12—15 milionów rocznie, podczas kiedy przed wojną wydawano 4—5 milionów rocznie. Zakłady Graficzne w Bydgoszczy, którym przypadł zaszczyt wyprodukowania 50 milionowego egzemplarza po wojnie, wybiją w tym roku 7 milionów podręczników. Zobowiązały się one plan produkcyjny wykonać do 23. 11. br.

Chwila jest radosna, tą rodością nie napuszoną, radosna duma ze spełnionej rzetelnie pracy, radosna postanowieniem nieustawania w trudzie nad dalszym szerzeniem oświaty w Polsce. Źródło jej bowiem znajduje się tak samo w Zakładach Graficznych jak i przy biurku opracowującego podręcznik naukowca.

Przewodniczący Rady Zakładowej i przedstawiciel całej załogi Zakładów Graficznych — Alfons Jasiński dziękuje swoim kolegom za ich trud, na którego drodze dzisiejszy jubileuszowy egzemplarz podręcznika jest jakby kamieniem z cyfrą przebytej przestrzeni. Dziękuje wszystkim i apeluje o dalszy wysiłek, który by doprowadził do wyprodukowania miliardowego egzemplarza podręcznika szkolnego — Jan Śmigrodzki, sekretarz podst. org. PZPR. Przewodniczący Zw. Zaw. Prac. Poligraf. Dembowski zapewnia, że pracownicy poligraficzni dołożą wszelkich starań, aby ułatwić szerzenie oświaty w każdym zakątku w Polsce. Gratuluje załodze przedstawiciel KMPZPR Wojciech Kiss - Orski, gratuluje z racji trwałego stawiania podwalin dla upowszechnienia kultury.

I kończy się już uroczystość. Bez przerwy szemrzą falcówki i uderza nóż introligatorski, bez przerwy składa isę, zszywa i obcina nowe egzemplarze podręczników szkolnych. Bez przerwy rośnie ich stos. Dzięki wytrwałej pracy pracowników poligraficznych podręczniki szkolne dotrą wszędzie, do rąk każdego dziecka. Oświata musi objąć wszystkich.

Jant.

AGENCJA NOWYCH CHIN o podstawach stosunków z państwami zagranicznymi

AGENCJA Nowych Chin ogłosiła artykuł, w którym witając wyzwolenie Szanghaju, jako zwycięstwo nie tylko ludu chińskiego, lecz i całego międzynarodowego obozu demokratycznego, podkreśla, że w różnych krajach różnie potraktowano to wydarzenie. Jest to — stwierdza Agencja Nowych Chin — całkowicie zrozumiałe i pożyteczne, umożliwi bowiem ludowi chińskiemu łatwiejsze zorientowanie się w sytuacji.

Następnie Agencja Nowych Chin przypomina, że już 13 kwietnia br. lud chiński wyjaśnił swe stanowisko co do stosunków z państwami zagranicznymi. Rzecznik kwatery głównej chińskiej armii wyzwoleńczej, gen. Li-Tao, podkreślił, że stosunki z krajami zagranicznymi powinny się opierać na podstawie równouprawnienia oraz wzajemnego poszanowania niepodległości, całości terytorialnej i suwerenności państwowej. Przede wszystkim zaś — jak powiedział gen. Li-Tao — kraje zagraniczne nie powinny pomagać reakcji kuomintangowskiej. Jeżeli rządy zagraniczne pragną rozważyć sprawę nawiązania stosunków dyplomatycznych z Chinami ludowymi, powinny one zerwać swe stosunki z resztkami Chin Kuomintangu.

Cytując to oświadczenie, Agencja Nowych Chin pisze m. in.:

Niewątpliwie lud chiński popiera całkowicie stanowisko, które znalazło wyraz w tym oświadczeniu. Ale niektóre rządy zagraniczne również dzisiaj popierają reakcyjną klikę kuomintangowską przeciwko ludowi chińskiemu. Nic więc w tym dziwnego, że lud uważa postawę tych rządów za nieprzyjazną. Gdyby rządy te zechciały wyciągnąć pewną naukę ze zmian, jakie zaszły w Chinach, powinny by one zerwać ze swą niesłuszną polityką mieszania się w chińskie sprawy wewnętrzne i zapoczątkować politykę przyjaźni wobec ludu chińskiego.

„Wczasy wagonowe" dla pracowników PKP

Wydziały socjalne Dyrekcji Okr. Kolei Państwowych, pragnąc udostępnić wczasy możliwie najszerszym masom kolejarzy, przy pomocy ZZK, organizują w tym roku wczasy w specjalnie przystosowanych do tego celu wagonach kolejowych.

W najbardziej atrakcyjnych miejscowościach nadmorskich i górskich zostaną ustawione na bocznych torach stacyjnych wagony wczasowe, w których pracownik kolejowy będzie mógł zamieszkać wraz z rodziną przez 2 tygodnie, tj. okres trwania normalnego turnusu wczasowego.

Wyposażenie wagonu składać się będzie z 3 łóżek z materacami, poduszką, dwoma kocami i bielizną pościelową. Poza tym w wagonie znajdować się będą stół, ławki, miski do mycia, 2 wiadra oraz naczynia stołowe, jak: talerze, kubki itp. Liczniejsze rodziny otrzymają w miarę posiadanych przez PKP zapasów dodatkowe łóżka i sienniki.

W każdym ośrodku będzie zorganizowana stołówka, która dostarczy wyżywienia wczasowiczom i ich rodzinom po cenach kosztów własnych.

W związku z tym Ministerstwo Komunikacji przydzieliło na akcję „wczasów wagonowych" około 1.000 wagonów, które będą ustawione w Mielnie Koszalińskim. Kołobrzegu, Ustroniu Morskim, Międzyzdrojach, Przytorze, Ustce, Ostródzie, Giżycku, Rajczy, Dąbskiej Kuźni, Nędzy, Wielkiej Wsi, Łebie, Jastarni, Kuźnicy i Suchaczu Zamku, Zakopanem, Muszynie, Krosnowidzach i Jedlinie Zdroju.

1022 proc. normy osiągnęła trójka murarska Czesława Woźniaka

Dnia 31 bm. przy budowie mokotowskiego osiedla WSM nr 2 murarz Cz. Woźniak z podręcznymi W. Orzechowskim i T. Bednarczykiem ustanowił nowy rekord murarski, kładąc w ciągu 8 godzin 15.589 cegieł (38,22 m. 3 muru). Stanowi to 1022 proc. normy murarskiej.

Na tej samej budowie współzawodnicząca trójka murarska Cz. Musiała ułożyła 15.539 cegieł, co równa się 37,9 m 3. muru (1018 proc. normy).

Anglicy zaniepokojeni kryzysem w USA

5 wielkich pieców unieruchomiono w stalowni w Illinois

Recesja gospodarcza w Stanach Zjednoczonych, śledzona jest z uwagą w W. Brytanii. Oficjalne, uspakajające wypowiedzi Amerykanów nie potrafiły przekonać Brytyjczyków.

Duże wrażenie wywołała w Londynie wiadomość o zamknięciu 5 wielkich pieców i ograniczeniu produkcji przez stalownie Carnegie Illinois.

Prasa brytyjska podkreśla, że jest to pierwsza poważna redukcja amerykańskiej produkcji stali. Oblicza się, że spowoduje ona spadek od 10 do 15 proc. obecnego poziomu produkcji stali w USA.

Nowojorski korespondent „Daily Telegraph" sygnalizuje o zmniejszeniu produkcji kluczowych 5 artykułów przemysłu chemicznego. Nie lepsza sytuacja panuje w innych gałęziach przemysłu w Stanach Zjednoczonych. Korespondent „Daily Telegraph" podaje cyfry, z których wynika, że obroty handlowe w kwietniu w Stanach Zjednoczonych spadły o 300 milionów funtów w porównaniu z marcem. Równie drastycznie zmniejszył się ruch na kolejach.

Wybitny działacz Chin Ludowych w Polsce

Do Polski przybył wybitny działacz komunistycznej partii Chin p. Tsien Chun-Sin, przewodniczący komisji kultury rządu ludowego Chin na okręg pekiński, dziekan północno-chińskiego uniwersytetu w Pekinie.

P. Tsien-Chun-Sin weźmie udział w otwarciu kongresu związku zawodowych i zabawi w Polsce kilka dni.

Generał Clay wystąpił z wojska

Były gubernator wojskowy Stanów Zjednoczonych w Niemczech gen. Lucius Clay opuścił w dniu 31 maja czynną służbę wojskową.

2 miliony robotników rolnych strajkuje we Włoszech

Strajk robotników rolnych we Włoszech ciągle się rozszera i przybiera coraz bardziej na sile. Ilość strajkujących sięga 2 milionów.

Olbrzymie znaczenie dla strajku ma decyzja egzekutywy związku drobnych dzierżawców rozpoczęcia strajku dla realizacji postulatów własnych oraz dla okazania solidarności robotnikom rolnym. Dzierżawcy ci, to chłopi bezrolni, wydzierżawiający grunt za opłatą czynszu w naturze w postaci 47 procent plonów.

We wszystkich 11 prowincjach objętych strajkiem wstrzymali się na 48 godzin od pracy robotnicy zatrudnieni przy hodowli bydła.

Do strajku przyłączyły się również robotnice zatrudnione przy uprawie ryżu, domagając się odnowienia umowy zbiorowej na korzystniejszych warunkach.

Zerwanie rokowań między Bizonią i Francją

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że rokowania gospodarcze, które toczyły się ostatnio między Bizonią i Francją, zostały przerwane.

Twierdzi się, iż powstała poważna różnica zdań między przedstawicielami Francji i delegatami Joint Export Import Agency, kontrolującej gospodarkę Bizonii i znajdującej się całkowicie pod wpływem Amerykanów.

ADAM KORTAN

Skandal na maskaradzie

Powieść satyryczno-humorystyczna — 16

czyli jak to przed wojną bywało...

Wiedźmowata przekupka na sali balowej. Przeraźliwe działanie cukierków reklamowych „Sanosanu". 23 konających jęczy żałośnie w szitalach miasta.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że podczas balu w hotelu „Imperial", urządzonego staraniem „Stowarzyszenia Opieki nad Porzuconymi Kobietami", firma „Sanopol", słynna na całą Polskę z przesadnej reklamy swego cudownego środka na wszystkie dolegliwości pod nazwą „Sanosan", rozdawała całymi kilogramami karmelki. W przeciągu dwóch względnie trzech kwadransów po spożyciu wywołały one u wszystkich mniej lub więcej ciężkie zatrucie, objawiające się gwałtownymi torsjami. W kuluarach sal balowych „Imperialu" działy się prawdziwie dantejskie sceny. Wielka ilość kobiet dostała ponadto silnych ataków nerwowych.

Wysłani przez nas specjalni sprawozdawcy donoszą nam, że do tej pory (godzina 2 w nocy) pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy w kilkudziesięciu wypadków, a 23 osoby przewiozło do szpitali.

Komenda policji zarządziła surowe śledztwo. Pierwszym jego wynikiem jest ustalenie, że rozdawaniem zatrutych tajemniczą trucizną karmelków trudniła się maska w przebraniu przekupki ze Starego Rynku.

Dalsze szczegóły tej na miarę europejską afery trucicielsko-reklamowej „Sanosanu" przyniesiemy Naszym Czytelnikom w numerze następnym.

Położywszy kropkę „nocny" otarł spocone czoło i zakomenderował czekającemu zecerowi:

— Półtłusty garmont, tytuł trzyłamowy na pierwszą stronę. Wyrzucić mowę Mussoliniego!

— Spóźnimy numer.

— Niech pan dzieli między dwie maszynki i galopem!

Znów zadźwięczał telefon jeden, po tym drugi i trzeci. Nieznani rozmówcy pomstowali w słuchawce na Sanopol", na „Sanosan" na Mańdziorka i podawali wieści jeszcze bardziej ponure, jeszcze bardziej przerażające.

„Myślałem, że przesadzę, a tymczasem moją notatką nikomu nie zaimponuję" — zaniepokoił się „nocny". W redakcji zrobiło się cicho lecz nagle na schodach rozległ się gwałtowny tupot wielu nóg. Drzwi zostały nie otwarte tylko prawie wysadzone i na ich progu ukazały się postacie trzech znanych nam ofiar balu.

Bomilski, on to bowiem był „nocnym", lekko zzieleniał z wrażenia.

Pierwszy z tytułu i urzędu przemówił Mańdziorek:

— Czy macie już wiadomość o balu w „Imperialu"?

— Mamy — przytwierdził niepewnie Bomilski, którego uderzyła niemile przedziwna bladość wszystkich przybyłych.

— Niech mi pan zaraz pokaże, co pan napisał — zakomenderował władczym tonem Mańdziorek i dodał: — napewno same idiotyzmy i nic więcej.

W Bomilskim wezbrała zawodowa duma. Co taki Mańdziorek ma jemu do rozkazywania w redakcji? Odparł więc zjadliwie, odzyskując panowanie nad nerwami:

— „Ja tu się rządzę w stodole" — powiedziała szara gęś do gospodarza. W każdym bądź razie w chwili obecnej gospodarzem w redakcji jestem ja. Kupi pan sobie jutro „Nowiny" za 20 groszy i przeczyta.

Mańdziorek zrobił się z białego jak papier czerwony jak rak, a następnie prawie fioletowy ze złości. Nie powiedział tylko ryknął na cały głos:

— Ja zniszczę, ja zmiażdżę tę podłą szmatę. Jak pan, taki smarkacz, ma czelność mnie się sprzeciwiać. To skandal, ty... — tracąc oddech ruszył z zaciśniętymi pięściami w stronę Bomilskiego. Zastąpił mu jednak drogę mecenas Miłolubski i fachowym mediacyjnym tonem adwokata oświadczył:

— Panie redaktorze, nie ma powodu do kłótni. My również jesteśmy łącznie z panem Mańdziorkiem ofiarami zatrutych cukierków. To nie była reklama firmy „Sanopol" tylko pospolita zbrodnia. Jeżeli w tym kierunku idzie pańska notatka, wszystko jest w najlepszym porządku, ale jeżeli pan ma fałszywe informacje na ten temat, będzie chyba tak w interesie pana osobistym jak w interesie pisma, aby sprawę przedstawić w należytym świetle.

Nim Bomilski zdołał odpowiedzieć wbiegł do pokoju chłopiec ze szczotkową odbitką pierwszej strony, na której wielkimi, conajmniej 5-centymetrowymi literami, (mowa Mussoliniego była wielokroć dłuższa od notatki Bomilskiego), wybijał się główny tytuł: „Przeraźliwe działanie cukierków reklamowych „Sanosanu".

Mańdziorek wyrwał chłopakowi stronicę i zatopił się w czytaniu. A gdy doczytał się słów „na marę europejską afera trucicielsko-reklamowa „Sanosanu", nie mówiąc ani słowa, porwał stojący na biurku aparat telefoniczny i ruszył z nim w kierunku Bomilskiego z wyraźnym zamiarem rozłupania mu głowy. Nim jednak miał czas wprowadzić swój zamiar w czyn, przybladł ponownie i przysłaniając usta sam siebie zdmuchnął z pokoju.

Taki zbieg okoliczności pozwolił mecenasowi Miłolubskiemu na nawiązanie zerwanej nici porozumienia:

— Panie redaktorze, zgodzę się z panem, że takie pan otrzymał informacje, jak je pan streścił. Poza tym, że są bezzasadnie krzywdzące dla firmy „Sanopol", są również absolutnie fałszywe. Zatrute cukierki z napisem „Sanosan", notabene zdaje się karmelki wedlowskie pierwszej jakości, rozdawał ktoś, kto chciał podważyć zaufanie do firmy i dla uzyskania swego celu popełnił nikczemną zbrodnię na niewinnych ludziach. Chyba się więc pan zgodzi, że bez względu na porę nocy trzeba koniecznie dać do tych wypadków całkowicie inny komentarz

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stanisław Małolepszy
poseł na Sejm
Członek Prezydium KCZZ i GKW Stronnictwa Pracy

Robotnik w Str. Pracy

Stronnictwo Pracy ma tradycje stronnictwa robotniczego. Jego trzonem macierzystym była Narodowa Partia Robotnicza.

Wiemy z historii ruchów politycznych w Polsce przedwojennej, że Narodowa Partia Robotnicza miała swoje główne oparcie na obszarach Poznańskiego, Pomorza, Śląska i częściowo w Łódzkim. Można śmiało powiedzieć, że na tych terenach w ruchu wyzwoleńczym klasy robotniczej zajmowała podobne pozycje i spełniała podobną rolę, jak Polska Partia Socjalistyczna na pozostałych obszarach Polski. Przechodziła także te same blaski i cienie. Wobec konsekwentnej walki rewolucyjnej klasy robotniczej o zmianę ustroju ma te same grzechy, to jest — ograniczanie się do walki ekonomicznej z wyzyskiem bez postawienia sprawy rewolucyjnej przebudowy ustroju.

Pomimo różnych świadomych agentów i wtyczek wielkiego kapitału, którzy usiłowali odwieść z tej drogi każdą legalną ówczesną organizację robotniczą — należy stwierdzić, że robotnicy nasi włożyli swój ważki wkład w walkę o nowy ustrój. Zarówno Narodowa Partia Robotnicza, jak i kierowane przez nią zawodówki — Zjednoczenie Zawodowe Polskie i Polskie Związki Zawodowe „Praca" — usiłowały nieustannie wyrwać się spod wpływów wielu swoich przywódców i dążyły do jedności klasy robotniczej w jej walce o wyzwolenie społeczne i polityczne.

Niektórym działaczom w trudnym okresie najwyższego wzniesienia fali faszyzmu w Europie — powiodło się nawiązanie do szerokiego frontu ludowego. Uwidoczniło się to w poparciu przez robotniczą młodzieżową organizację „Jedność" walki rewolucyjnej ludu hiszpańskiego, w jednolitym froncie wyborczym NPR — Lewicy, Związków Zawodowych „Praca" z Komunistyczną Partią Polski i tzw. związkami klasowymi w wyborach samorządowych w Wielkopolsce w 1937 r. przeciwko liście Stronnictwa Narodowego i sanacyjnej — w wielu akcjach strajkowych itp. Były to jednak fragmenty, które zdecydowały o powstaniu Sronnictwa Pracy — po wyzwoleniu w Polsce Ludowej, o jego udziale w Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Inne wpływy przesądziły rolę i charakter stronnictwa opartego o takie tradycje w Polsce Ludowej. Wynikały one z charakeru środowiska społecznego, w którym działa Narodowa Partia Robotnicza.

W Poznańskim, na Pomorzu, na Śląsku były bardzo liczne i silne warstwy pośrednie Było tam żywotne polskie drobnomieszczaństwo — rzemieślnik, drobny kupiec — obok wielkich ziemian i wielkich kapitalistycznych przedsiebiorców.

Duża część ludzi z warstw pośrednich rozumiała wspólny własny interes z robotnikiem, z jego dobrą pozycją materialną. Oni to, zrażeni wiązaniem się partii mieszczańskich z obszarnikami i wielkimi przedsiębiorstwami — gromadzili się z robotnikami w szeregach Narodowej Partii Robotniczej, a później w Stronnictwie Pracy.

Toteż, gdy walec przemian społecznych przesunął układ sił w Polsce Ludowej, gdy w klasie robotniczej musiały objąć przodownictwo siły konsekwetnie rewolucyjne, prowadzone przez ideologię Marksa — Lenina — Stalina, musiał przesunąć się układ sił w Stronnictwie Pracy.

Siłą rzeczy przypadło mu organizowanie i reprezentowanie w Bloku Stronnictw Demokratycznych, w Koalicji Rządowej, szerokiej rzeszy ludzi gospodarki drobnotowarowej w mieście.

Przypadło mu wypełnienie tego mandatu społecznego, które Narodowa Partia Robotnicza wzięła na siebie wobec tych ludzi w okresie ich walki z naciskiem wielkokapitalistycznym.

Mandat ten Stronnictwo Pracy wypełnia w Polsce Ludowej uczciwie, zarówno wobec rzemieślników, drobnych usługowców, których reprezentuje — jak i wobec Polski Ludowej i jej drogi do socjalizmu.

Stronnictwo Pracy potrafiło wypracować trafne formy pracy i walki i dlatego jest dzisiaj jedyną atrakcją dla ludzi gospodarki drobnotowarowej w mieście.

Stronnictwo Pracy, rozumiejąc w pełni potrzebę jedności ruchu zawodowego, jednych jednolitych Związków Zawodowych — oświadczeniem w Sejmie, złożonym przez nestora Zjednoczenia Zawodowego Polskiego śp. posła Franciszka Mańkowskiego — potwierdziło włączenie całego dorobku i majątku Zjednoczenia do jednolitych Związków Zawodowych. Stronnictwo pracy potwierdziło tę decyzję udziałem swoich przedstawicieli w Prezydium i w Komisji Centralnej Związków Zawodowych i we władzach poszczególnych związków.

Pracownicy zorganizowani w Stronnictwie Pracy będą reprezentowani przez swoich delegatów na tegorocznym Kongresie Polskich Związków Zawodowych i utrzymają swoje pozycje we władzach centralnych.

A więc, robotnicy pozostający pod sztandarem Stronnictwa Pracy w jednolitym ruchu zawodowym są, i należy sądzić, będą reprezentowani.

Ale jaka ich rola i zadania w Stronnictwie Pracy wobec dzisiejszego charakteru i zadań Stronnictwa, jako politycznej reprezentacji interesów ludzi gospodarki drobnotowarowej!

To pytanie nurtuje wśród kół fabrycznych Stronnictwa, po kopalniach, w majątkach państwowych — słowem tam, gdzie są robotncy pod naszymi sztandarami.

Czy obecność ich w Stronnictwie jest czymś sprzecznym z jego dzisiejszą działalnością! Odpowiadamy, że nie jest sprzeczną.

Tak, jak jasnego obrazu żywej gry sił społecznych nie zaciemnia to, że biedni chłopi i rzemieślnicy są w PZPR, a więc w partii robotniczej, tak też nie odmienia tego obrazu fakt, że są robotnicy w Stronnictwie Pracy, na zasadzie swojej starej tradycji.

Ale źle jest, gdy niektórzy z nich tylko rozpamiętywują stare i minione sekretarskie czasy, gdy wspominają domy i majątki związkowe, którymi dysponowali i gdy malkontenctwo przenoszą na młodszych — gdy w imię tradycji katolickich Stronnictwa, chcą dzielić klasę robotniczą na wierzących i niewierzących. Zajmując takie pozycje w Stronnictwie, przesuwaliby się na prawicę Stronnictwa, na jego reakcyjne skrzydło. W ten sposób przekreślaliby sami, nawet o tym nie wiedząc, swój wielki wkład w Nową Polskę i swoje dobre tradycje.

Robotnicy i pracownicy pozostający pod sztandarami Stronnictwa Pracy muszą umieć walczyć o ideały klasy robotniczej — muszą być wierni swojej dobrej tradycji.

Na takich robotników w Stronnictwie Pracy spada szczególnie odpowiedzialne zadanie: wiązanie szerokich rzesz rzemieślników, drobnych usługowców, warstwy pośredniej — z całą klasą robotniczą — wiązanie z nią wszystkich ludzi pracujących i bezpartyjnych w imię równej, jasnej drogi wszystkich pracujących do Polski socjalistycznej.

Oto są pokrótce właściwe zadania, których rozpracowaniem zajmie się Komisja, zwołana przez Sekretariat Generalny Stronnictwa przy udziale delegatów SP na Kongres Związków Zawodowych.

ROLA związków zawodowych w procesie rozbudowy gospodarczej kraju

Jedynym z czołowych zagadnień, jakie rozważane będą na II/VIII Kongresie Polskich Związków Zawodowych jest opracowanie wytycznych dla dalszego wzmożenia udziału ruchu zawodowego w rozwoju życia gospodarczego kraju. W Polsce przedwrześniowej, w okresie wyzysku kapitalistycznego, rola Związków Zawodowych ograniczała się głównie do walki o poprawę warunków materialnych świata pracy, do obrony robotnika przed przedsiębiorcą, dążącym do jak największego wyeksploatowania jego sił. W warunkach kapitalistycznych nie mogło być mowy o zgodności interesów pracownika i przedsiębiorstwa, które będąc własnością jednostki względnie grupy ludzi, stanowiło źródło zysków prywatnych. Interesy te były sprzeczne. Jeśli nawet rozkwit przedsiębiorstwa wpływał w pewnym stopniu na polepszenie warunków materialnych pracownika, były to ochłapy, rzucane człowiekowi pracy, gdy miliony tworzone w pocie czoła przez niego wędrowały do kieszeni właścicieli przedsiębiorstw. Mimo więc, że sanacja usiłowała na wzór hitlerowski zniszczyć klasowość ruchu zawodowego, „wykazując" robotnikom iż interesy ich są wspólne z interesami przedsiębiorców, jednak postawa dołów związkowych była wobec tych usiłowań jednolita i niedwuznaczna.

Po drugiej wojnie światowej w wyniku ujęcia władzy przez siły demokracji i głębokich przemian społeczno-ekonomicznych, polski ruch zawodowy stanął w obliczu nowych, doniosłych zadań. Sytuacja uległa radykalnej zmianie. Dziś olbrzymi procent pracowników zatrudnionych jest w przedsiębiorstwach uspołecznionych, z których zyski są wspólnym dobrem całego narodu. Wzrost produkcji to obecnie nie zwiększenie zysków kapitalistów, jak to bywało —nierzadko zagranicznych, lecz przyspieszeniem procesu rozbudowy gospodarczej kraju, a tym samym podniesienie stopy życiowej szerokich mas pracujących. Dziś interes przedsiębiorstwa jest zbieżny z interesem pracownika. Zwiększenie wydajności pracy i walka z marnotrawstwem, to czynniki wpływające bezpośrednio na poprawę warunków materialnych człowieka pracy. Dlatego też obecnie, obok troski bezpośredniej o robotnika, zakres obowiązków ruchu zawodowego wzbogacił się o nowe niemniej ważne zadania: mobilizację mas pracujących do walki o wzmożenie produkcji, o przyspieszenie rozwoju zarówno gospodarczego jak i kulturalnego Polski.

Na tym niezwykle ważnym odcinku Polskie Związki Zawodowe mogą się poszczycić znacznymi sukcesami. Stale przybierający ruch współzawodnictwa pracy, sukcesy młodzieżowego wyścigu pracy świadczą o tym, jak powszechne i głębokie jest zrozumienie doniosłości zadań, stojących przed każdą jednostką w okresie budowania fundamentów lepszego jutra narodu. Potężna fala zobowiązań kongresowych i pierwszomajowych oraz wyniki narad oszczędnościowych były manifestacją niezachwianej woli jak najszybszego zakończenia okresu odbudowy i wkroczenia w okres rozbudowy. I nie tylko manifestacją — realizacja tych zobowiązań to faktyczne przyspieszenie wykonania planu trzyletniego i rozpoczęcie wypełniania zadań nakreślonych planem sześcioletnim.

Obecny Kongres Zw. Zawodowych nie tylko dokona bilansu dotychczasowych osiągnięć, lecz wytyczy dalszą drogę Związków Zawodowych na tym ważnym odcinku, drogę, której słupami milowymi staja się coraz to nowe sukcesy produkcyjne. Reprezentanci mas pracujących, którzy rozpoczynają obrady w stolicy, zdają sobie w pełni sprawę z powagi ciążących na nich zadań. Wszak uchwały, jakie zapadną na Kongresie, przemienią się w trudzie dnia codziennego milionów ludzi pracy w nowe, potężne piętra wielkiego gmachu Nowej Polski.

Aktywiści Str. Pracy

delegaci na Kongres Związków Zawodowych



STEFAN LEBIEDOWSKI

urodził się 14 lutego 1905 roku w Chociszewie, woj. warszawskie, jako syn robotnika budowlanego Stefana i Bronisławy z d. Dolińskiej. Po ukończeniu szkoły powszechnej wstępuje do szkoły zawodowej rzemieślniczej dla metalowców w Modlinie. Po skończeniu nauki pracuje jako czeladnik ślusarski, a później jako kontroler przy robotach wojskowych. W latach 1928 — 1944 pracuje w Polskim Towarzystwie Elektrycznym w Warszawie w charakterze frezera brygadzisty przy obrabiarkach metalowych, a następnie jako majster działu elektromechanicznego. W tym okresie jest trzykrotnie delegatem robotniczym do związku zawodowego, do którego należy od 1928 r. W międzyczasie kończy szkołę wieczorową im. Wawelberga i Rotwanda, w 1938 roku, zdaje jako ekstern egzamin dojrzałości. W październiku r. 1939 wstępuje do wojskowej organizacji konspiracyjnej Kadra Polski Niepodległej, gdzie pełni kolejno funkcje dowódcy plutonu, kompanii, batalionu i uzyskuje rangę majora. Bierze czynny udział w powstaniu warszawskim, a po jego upadku organizuje grupę sabotażowo-dywersyjną, której dowódcą jest do chwili wyzwolenia. Od 1 września 1947 r. pracuje jako zastępca pełnomocnika rządowego do spraw podatku gruntowego na m. st. Warszawę. W 1949 r. kończy wyższy kurs administracji państwowej. Za swe zasługi bojowe odznaczony został dwukrotnie Krzyżem Walecznych i Krzyżami Zasługi.



Stanisław MAŁOLEPSZY

urodził się 18 kwietnia 1907 r. w Łodzi jako syn Michała i Józefy z Poiklych. Szkołę kończy w Łodzi, gdzie następnie pracuje w przemyśle włókienniczym. Do 1934 r. jest delegatem robotniczym z ramienia Zw. Zaw. „Praca". W 1934 r. obejmuje mandat sekretarza tego związku, który piastuje do wybuchu wojny. W 1940 r. zostaje wysiedlony do t. zw. Generalnej Gubernii, gdzie rozpoczyna wraz z szeregiem innych członków Stronnictwa Pracy pracę konspiracyjną. Należy do organzacji podziemnej Kadrą Polski Niepodległej. Po upadku powstania warszawskiego dostaje się do obozu w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie przebywa aż do chwili wyswobodzenia przez wojska polskie i radzieckie. Jest jednym z pionierów życia polskiego na Ziemiach Odzyskanych. W maju 1945 roku rozpoczyna pracę w Zarządzie Miejskim w Szczecinie w charakterze intendenta. Równocześnie poświęca się pracy społecznej, organizuje związki zawodowe pracowników samorządowych i użyteczności publicznej, Okręgową Komisję Związków Zawodowych na terenie Pomorza Zachodniego. W chwili obecnej piastuje funkcję zastępcy przewodniczącego OKZZ w Szczecinie. Jest radnym w Wojewódzkiej Radzie Narodowej. W Stronnictwie Pracy piastuje funkcję drugiego zastępcy przewodniczącego w Zarządzie Wojewódzkim na Pomorze Zachodnie. Jest członkiem Prezydium KCZZ i posłem na Sejm Ustawodawczy.



KAZIMIERZ PIETRASZ

urodził się 24 lutego 1907 r. w Warszawie jako syn pracownika PKP Józefa i jego żony Heleny. W 1926 roku kończy średni zakład naukowy w Warszawie, a następnie roczny kurs dla kierowników oświaty pozaszkolnej. Po odbyciu służby wojskowej pracuje tylko dorywczo i utrzymuje się z udzielania korepetycji. Od 1932 roku do chwili obecnej pracuje w Resorcie Min. Skarbu w charakterze referendarza Departamentu VIII Min. Skarbu. W okresie okupacji od marca 1940 do października 1944 r., tj. do zakończenia akcji powstańczej, pracuje w konspiracji Kadra Polski Niepodległej, początkowo jako kierownik kolportażu prasy podziemnej przy Komendzie Głównej KPN, a następnie na stanowisku komendanta rejonu V w Warszawie. Za pracę konspiracyjną odznaczony zostaje Krzyżem Walecznych, Krzyżem Partyzanckim i innymi odznaczeniami. W 1945 r. zostaje sekr. Zarządu Oddz. Zw Zaw. Prac. Skarb. w Pruszkowie, następnie sekretarzem Zarz. Okr. Warsz. Zw. Skarbowców, a w czerwcu 1947 r. na II walnym zjeździe delegatów oddziału Zw. Skarbowców wybrany zostaje na stanowisko pierwszego sekretarza Zarz. Głównego tego związku. We wrześniu 1948 r. powołany zostaje na stanowisko członka Wydz. Wyk. Zarz. Gł. ZZPS i funkcję tę sprawuje do dziś. Kazimierz Pietrasz jest członkiem Rady Nacz. Str. Pracy, oraz sekr. Resortu Zaw. KW Str. Pr. Ostatnio powołany został przez KCZZ do prac organizacyjnych przy Kongresie Zw. Zaw.



Kazimierz SKOWROŃSKI

urodził się dn. 8 stycznia 1914 r. w Warszawie, jako syn murarza Piotra i jego żony Stanisławy z Burzyńskich. Po ukończeniu szkoły powszechnej i średniej szkoły technicznej odbywa praktykę i pracuje w firmie B-cia Hom i Rupiewicz w Warszawie. Podczas kampanii wrześniowej zostaje pięciokrotnie raniony. W czasie okupacji pracuje jako murarz, ukrywając się przed niemieckimi władzami. W czasie powstania zostaje wywieziony na roboty do Niemiec. Po oswobodzeniu przez wojska radzieckie wraca w 1945 roku do Polski i zatrzymuje się w Gostyniu w Wielkopolsce, gdzie pracuje jako technik budowlany w Zarządzie Miejskim, a następnie sprawuje funkcje przy pracach parcelacyjnych. W lipcu 1945 zostaje wybrany sekretarzem Powiatowej Rady Związków Zawodowych. Piastując tę funkcję, rozpoczyna jako pierwszy na terenie woj. poznańskiego organizować Związek Robotników Rolnych. W grudniu 1945 r. na zjeździe w Poznaniu obrany zostaje przewodniczącym okręgu tego związku i piastuje tę funkcje do 1948 r. W 1946 r. na Krajowym Zjeździe w Łodzi zostaje wybrany skarbnikiem Zarządu Głównego Związku Robotników Rolnych i stanowisko to piastuje do maja 1948 roku, kiedy to na Krajowym Zjeździe w Poznaniu zostaje wybrany sekretarzem Zarządu Głównego, Związku, w którym prowadzi aż do dnia dzisiejszego dział ekonomiczny.

Ważne zadanie Kongresu

W numerze kongresowym „Związkowca" pisze Ignacy Kowalski:

„Pracownicy naszych biur i urzędów muszą zrozumieć, że za najdrobniejszą sprawą kryje się żywy człowiek, że od sposobu załatwienia sprawy zależy, czy ten człowiek zostanie pobudzony do wydajniejszej pracy, czy też zniechęci się i załamie. Związki zawodowe muszą stworzyć w biurach administracyjnych taką atmosferę, aby wszyscy urzędnicy starali się swoją pracę wykonywać lepiej, szybciej i oszczędniej. Tak, jak starają się to robić górnicy w kopalniach, hutnicy przy piecach, metalowcy przy tokarkach, włókniarze na krosnach lub wrzecionach.

Na walkę z biurokracją winien zwrócić uwagę również Kongres. Winien on wytyczyć drogę, po której związki winny pójść, aby wyrwać chwast biurokracji z korzeniami, a miejsca, gdzie wyrastał, wypalić gorącym żelazem."

Świat kobiecy

Nr 21 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 2. 6 1949

Na otwarcie Kongresu Związków Zaw.

Skończyły się ostatnie przygotowania i narady i oto dziś wybrane przez nas delegatki biorą udział w otwarciu II Kongresu Związków Zawodowych w Warszawie. Jest ich 400, czyli 25 proc. ogólnej liczby delegatów na Kongres.

Warto przypomnieć, że w związkach zawodowych w Polsce zrzeszonych jest dziś ponad 900.000 pracujących kobiet, podczas gdy w 1945 roku w czasie I Kongresu było ich zaledwie 200.000. I kiedy w 1945 roku kobiety polskie niewiele jeszcze miały do powiedzenia, to dziś — na II Kongres — poszły z pięknym dorobkiem. Nie znaczy to jednak, aby już spoczęły na laurach. Przeciwnie — dużo i to bardzo dużo pozostało jeszcze do zrobienia.

Jedną z bolączek, wysuwanych często na zebraniach przedkongresowych i w rozmowach z delegatkami, to konieczność ustanowienia jednego wolnego dnia w miesiącu dla kobiet pracujących obarczonych dziećmi, a nie mających żadnej pomocy w domu, oraz sprawa niechętnego przyjmowania do pracy w biurach i sklepach kobiet po czterdziestce. Nierozwiązaną dotąd jest również sprawa należytego zabezpieczenia kobiet samotnych na starość.

Jak należy przypuszczać, tematem obrad Kongresu będzie również większe jeszcze włączenie się kobiet do pracy w związkach zawodowych, wysuwanie kobiet na kierownicze stanowiska, rozbudowa sieci żłóbków, przedszkoli i świetlic dla dzieci, zwiększenie opieki nad matką i dzieckiem itd.

Stąd też obrady w Warszawie śledzone będą z dużym zainteresowaniem przez każdą z nas, w tej wierze, że II Kongres Związków Zawodowych przyniesie kobiecie polskiej nowe zdobycze na drodze do lepszego Jutra. (sz).

Historia, jakich wiele...

Fachowe przeszkolenie
wzmaga poczucie własnej wartości
Godna poparcia inicjatywa Ligi Kobiet

Poznałam ją niedługo po zakończeniu wojny. Była wtedy strasznie zmizerowana. Wyglądała na trzydziestkę, choć miała dopieor lat... 20.

Pochodziła z biednej, wyrobniczej rodziny. Nie miała nigdy słodkiego życia. Od dzieciństwa bowiem musiała pracować, gdyż mały zarobek ojca nie na wiele starczył. Chodziła więc na posługi do zamożniejszych rodzin, by choć trochę pomóc rodzicom zarobionym groszem. A w domu, nie była sama. Ciężko chora matka i czworo młodszego rodzeństwa, dopełniało rozpaczliwego obrazu. Na dodatek, zaczęły na rodzinę spadać nieszczęścia. Ojca przygniótł śmiertelnie pień drzewa w czasie prac leśnych. Wkrótce za ojcem poszła również matka. Biedna dziewczyna pozostała sama, bez grosza, bez zawodu z czworgiem drobnego rodzeństwa. Trzeba było jednak zarobić. Przyjmowała więc najgorsze prace, aby tylko żyć. Sama nie bardzo silnie zbudowana, marniała z każdym dniem. Wreszcie i najmłodsze z rodzeństwa, niedożywione zachorowało i zmarło. Wszystkie te nieszczęścia dobiły ją, podrywając zapał i energię do życia I oto wyzwolenie kraju otwarło przed nią, jak i przed milionami ludzi pracy, szerokie perspektywy lepszego życia. Zainteresowano się losem dziewczyny i skierowano ją do Ligi Kobiet, gdzie zapisała się na kurs kroju i szycia.

Tak się złożyło, że bohaterkę niniejszego opowiadania spotkałam po kilku latach poarz wtóry. Nie poznałam jej w pierwszej chwili. Odmłodniała jej twarz promieniała radosnym uśmiechem. Wskazała ręką na własnoręcznie uszytą sukienkę i kompleciki dziecięce. To dla mego rodzeństwa...

— A gdzież Pani zostawiła swoją „trójkę" na okres kursu?

— Sierotkami w tym czasie zaopiekowała się również Liga, tak, że nic nie stanęło mi na przeszkodzie. Nauczyłam się zawodu, umiem szyć! — zakończyła z dumą.

Jeszcze raz spojrzałam w jej rozradowane oczy i zrozumiałam, jak wielkie to dla niej szczęście być niezależną, mieć zawód i pracę, która daje poczucie własnej wartości.

* * *

Cóż dodać do tego opowiadania? Może to, że rzecz działa się w Oddziale Pomorskim Ligi Kobiet w Bydgoszczy, która w podobny sposób na kursach (nie tylko kroju i szycia, ale i galanterii, gotowania itd.) wyszkoliła już wiele kobiet, dając im bezinteresownie do ręki przysłowiowy „kawałek chleba", z którym na pewno w świecie nie zginą. (zd)

W przedszkolu fabrycznym...



Spokojne o los swoich pociech, umieszczonych w żłóbku fabrycznym, pracują matki przy swoim warsztacie. Wiedzą, że maleństwa będą na czas nakarmione ułożone do snu i że w czasie zabawy nie stanie im się żadna krzywda, bo są pod dobrą opieką. O zwiększenie liczby żłóbków i przedszkoli fabrycznych niewątpliwie upomną się delegatki na Kongres Związków Zawodowych (patrz artykuł pt. „Na otwarcie Kongresu Zw. Zaw.).

Na marginesie Święta Ludowego

Rola kobiety
w kulturze wczesnorolnej

Nie tylko dzisiejsza kobieta współzawodniczy na każdym polu z mężczyzną. W społeczeństwach pierwotnych również były okresy, że zajmowała ona nie tylko równe, a nawet dominujące stanowisko. Takim był mianowicie okres wczesnego rolnictwa, kiedy na czele wszelkich prac rolniczych i rodzinnych stała właśnie — kobieta.

Kultura wczesnego rolnictwa posiada też wyraźne znamiona kultury kobiecej. Uprawa zbóż i roślin jest niewątpliwie wynalazkiem kobiet. I kiedy mężczyzna zajmował się myśliwstwem, kobieta dzierżyła wyłączną funkcję zasiewania, uprawiania roli, zbierania plonów, itp.

Zawdzięczając rolnictwu, tryb życia przybrał formy bardziej osiadłe, a pozycja kobiety, która w poprzednich kulturach posiadała charakter na tyle ograniczony, że nie wolno jej było w ogóle brać udziału w hodowli zwierząt i jako „nieczystej" wzbroniono zbliżać się do bydła oswojonego. doić i wyrabiać masło, a nadto zupełne wykluczenie jej z czynnego udziału w kultach i ceremoniach religijnych — teraz, szczególnie w życiu rodzinnym stała się znaczniejszą nawet od mężczyzny.

Z chwilą przejścia kobiet do rolnictwa, zwiększył się także zakres ich własności, a nawet prawo dziedziczenia po matce. Przysługuje również wychowanie i władza nad dziećmi. Dalej, w przeciwieństwie do kultur poprzednich, gdzie specjalną radością witano przyjście na świat wyłącznie dzieci płci męskiej, teraz stały się również pożądane córki.

Ponieważ własnością było to, co zdobyte zostało własną pracą, przeto zgodnie z poczuciem prawa, możność rozporządzania uprawianą przez siebie rolą przypadła kobiecie, a im większe stawało się znaczenie rolnictwa, jako podstawa utrzymania rodziny, tym wyżej podnosiło się pozytywne stanowisko kobiety i dzieci płci żeńskiej.

Z czasem w miarę postępu i rozwoju cywilizacji, pozycja kobiety i struktura rodzinna uległy zmianom, a rozwój struktury rolniczej poszedł po linii stopniowego przejmowania funkcji rolniczych z rąk niewieścich w męskie. Faktem jednak zostanie, że postulat rolnictwa, które posiada w dzisiejszym ustroju tak ważkie znaczenie — jest dziełem, którego początki zawdzięczamy niewątpliwie kobiecie. (drw)

Na okres upałów

Sporządzamy nowy jadłospis

Weszliśmy w okres upałów, a wraz z nimi w okres całkowitego „przestawienia" naszej kuchni. Zresztą upomina się o to sama rodzinka z mężem na czele, odsuwając z niechęcią talerze z gorącą zupą.

—— Zjadłbym coś zimnego! — pada „bojowe" wyzwanie.

Znak to więc nieomylny, że czas na wszelkiego rodzaju chłodniki, chociażby na razie — do czasu pojawienia się jagód i owoców — z rabarbaru. Dalej najwłaściwszą dietą w porze letniej, to odżywianie jarskie, bezmięsne: jarzynami, sałatami, owocami, mlekiem itd. A jeśli już podajemy potrawy mięsne, to najwyżej raz dziennie w porze obiadowej. Ryby kupujemy w lecie tylko żywe. Smażenie czy pieczenie ryb śniętych w okresie upałów jest niebezpieczne, ze względu na łatwe psucie się ich i tworzenie się rybiego jadu.

Wszelkie posiłki poza obiadem składać się winny z jarzyn, sałat i owoców, zarówno surowych jak i w kompotach, wreszcie z pokarmów mącznych — klusek i kasz, polewanych masłem. Z napoi podajemy mleko (zarówno słodkie, jak i zsiadłe), maślankę, a jeśli to możliwe, również wodę źródlaną. Napoi wyskokowych, a więc piwa, wódki a nawet wina należy unikać, bo nie tylko że nie gaszą pragnienia, ale podnoszą i tak już spotęgowane upałem ciśnienie krwi. Najlepiej chłodzi i gasi pragnienie zimna, słodka herbata, woda z sokiem lub limoniada.

Reasumując powyższe uwagi, sporządzamy sobie na okres upałów następujący jadłospis:

ŚNIADANIE: Herbata, mleko, pieczywo, masło, miód.

OBIAD: Chłodnik lub zupa jarzynowa, jedno danie rybne lub z białego mięsa, duży półmisek sałaty i owoce (niedługo będą już jagody, truskawki itp.).

PODWIECZOREK: Owoce i kawałek chleba z masłem.

KOLACJA: Zsiadłe mleko z kartoflami, jarzynka.

W sumie — menu urozmaicone i lekkostrawne, jak na lato... przystało.

Rady praktyczne

Sernik świąteczny

Świeży, suchy ser, utrzeć na masę, wbić po jednemu na 1 kg sera 5 żółtek. Następnie dosypać 1/4 kg cukru, 2 łyżki świeżega masła, łyżkę drożdży, wanilii do zapachu a w końcu dodać pianę z ubitych białek.

Na głębokiej wysmarowanej masłem blasze położyć cienką warstwę ciasta, przygotowanego jak na zwykłą babkę. Na ciasto układamy masę z sera, na którą kładziemy kratę z cienkich długich wałeczków ciasta. Kratę smarujemy rozbitym jajkiem, zaś całość posypujemy cukrem i drobnymi czarnymi rodzynkami. Gdy placek podrośnie, stawiamy go na godzinę do bardzo gorącego pieca.

Aktywistka SP
delegatką na Kongres Związków Zawodowych



ANNA STANISZEWSKA

urodziła się 26 lipca 1908 r. w Lublinie, jako córka robotnika Marcina i Zofii. Po ukończeniu gimnazjum wstępuje do Akademii Stomatologicznej, a po jej ukończeniu z dyplomem lekarza-dentysty pracuje jako asystentka-wolontariuszka w oddziale chirurgii stomatologicznej prof. A. Meissnera w Warszawie. W 1935 r. otwiera gabinet dentystyczny. W latach 1933—1935 Anna Staniszewska pracuje jako lekarz fabryczny w Zakładach Żyrardowskich, oraz czynna jest w Ośrodku Zdrowia w Żyrardowie. W okresie okupacji pracuje konspiracyjnie. Od 1942 r. do końca powstania warszawskiego jest instruktorką kursów sanitarnych w organizacji niepodległościowej Kadry Niepodległej Polski rejon V w Warszawie. Po odzyskaniu Niepodległości pracuje w charakterze lekarza-dentysty w przychodni międzyszkolnej i w Ubezpieczalni Społecznej. Związek Pracowników Służby Zdrowia na walnym swym zjeździe w kwietniu 1949 r. wybrał Annę Staniszewską na delegatkę na Kongres Związków Zawodowych.

Sylwetki delegatek na Kongres

Delegatki na Kongres, to przeważnie kobiety, które ciężką pracą i własnymi siłami stwarzać sobie musiały egzystencję.

Oto **Bronisława Zarembska**, jako córka małorolnego chłopa, już w 12 roku życia musiała opuścić dom rodzinny i szukać pracy. Znalazła robotę w zakładach „Phillipsa". Każdą wolną od pracy chwilę poświęcała na kształcenie się. Naukę przerwała jej wojna. Została wywieziona do Niemiec na roboty przymusowe. Po powrocie do kraju rozpoczęła pracę w Zakładach L-3. Dziś bierze udział w pracach komitetu współzawodnictwa pracy i jest przewodniczącą Rady Kobiecej.

*

Lucyna Cześcic, tkaczka i przodownica pracy w Państw. Zakł. Przem. Lnianego na Dolnym Śląsku jest córką małorolnego chłopa z woj. warszawskiego. Ojciec nie był w stanie utrzymać aż pięcioro dzieci. Jako 20-letnia dziewczyna, Cześcic wyjechała w 1946 r. na Dolny Śląsk i dzięki wytężonej pracy w krótkim czasie zdobyła tytuł przodownicy pracy. Uczynna, koleżeńska, spieszy zawsze z pomocą słabszym, co nie przeszkadza jej wyrabiać przeciętnie 130 proc. normy. Cieszy się uznaniem i sympatią całej załogi.

*

Mara Wróbel, delegatka ZZP i robotników rolnych okręgu olsztyńskiego od najmłodszych lat musiała zarobkować. Wobec braku pracy w Polsce wyemigrowała do Niemiec, a następnie do Francji, gdzie pracowała na roli. W czasie wojny była aresztowana przez władze niemieckie za próbę ucieczki. Wróciła do kraju natychmiast po wyzwoleniu i przystąpiła do pracy w majątku w woj. olsztyńskim. Wyróżnia się sumiennością i oddaniem w pracy. Jednocześne bierze czynny udział w pracach związku.

*

Felicja Marczak, córka robotnika, po jego śmierci, jako młoda dziewczyna musiała utrzymać kilkuosobową rodzinę. Wcześnie bardzo zetknęła się z ruchem rewolucyjnym. W czasie okupacji była czynną działaczką ruchu podziemnego, a po wyzwoleniu jako robotnica PMS dawała przykład sumienności i pracowitości.

Tym razem bez wódki!

Święta, niezależnie od swego charakteru, są zawsze pretekstem do... „bratania się" z alkoholem. Niewątpliwie będzie tak i z okazji Zielonych Świąt, jeśli, tak jeśli... jako rozumne kobiety nie położymy temu wreszcie kres. Bez naszego współudziału bowiem walka z alkoholizmem nigdy nie da pozytywnych wyników.

Nie będziemy tu powtarzać, jak wielkim szkodnikiem jest alkohol.

Jak jednak walczyć z tą groźną klęską społeczną? Bardzo prosto: Wystarczy, że wyrugujemy wódkę całkowicie z naszego domu. Jeżeli zaś silną wolą i taktem o tym zadecydujemy i podczas przyjęć świątecznych nie będzie butelki na stole, to zarówno mąż, jak i nasi goście nie będą... mieli okazji do picia. Wódkę zaś łatwo zastąpić innymi napojami. Przecież posiadamy zdrowe wina owocowe (niektóre panie domu same potrafią je doskonale przyrządzać), płynny owoc, lemoniady, a wreszcie dobrą kawę, czy herbatę.

Decydującym jest tylko pierwszy krok. Spróbójmy więc i podejdźmy do sprawy odważnie, a napewno znajdziemy liczne naśladowczynie. Równowartość sum zaś wydanych w okresach świątecznych na alkohol, ofiarujemy na dziatwę gruźliczą, czy kolonie letnie.

I wtedy święta nabiorą dla nas i całego otoczenia nowego znaczenia. Będzie w tym wyrzeczeniu się i w tej niekiedy nawet dużej ofierze moralnej, głęboki sens. (drw)

Czy wiecie, że...

NIE NALEŻY nigdy ubijać śmietany w emaliowanych garnkach, gdyż emalia łatwo odpryskuje, a dostawszy się do organizmu ludzkiego, wywołać może poważne schorzenia.

PLAMY Z KRWI usuwa się z materiałów łatwo za pomocą zimnej wody z domieszką soli.

Kalendarzyk

Środa, 1 czerwca 1949 r.
Katolicki: Jakuba, Konrada, Pawła.
Słowiański: Świętopełka.

Słońca		Księżyca	
wsch	zach.	wsch	zach.
4.35	20.40	8.21	0.57

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Nowa „środa literacka"

Prof. M. Smolarski mówi o Mickiewiczu

Dzisiejsza „środa literacka" w Pom. Domu Sztuki (godz. 20) przynosi bydgoskim miłośnikom literatury jeszcze jedno spotkanie z pod znaku Mickiewicza. Temat: MICKIEWICZ A MUZYKA. Prelegent: prof. MIECZYSŁAW SMOLARSKI z Łodzi.

Któż, w swym dotychczasowym doświadczeniu czytelniczym nie spotkał się z autorem szeregu uroczych powieści dla młodzieży, barwnych tematycznie i interesujących językowo.

Popularny ten powieściopisarz jest równocześnie świetnym krytykiem, essayistą i znawcą sztuki i literatury. Stąd też temat odczytu, tak niezwykle ciekawy dla wielbicieli autora „Sonetów krymskich" — jak i licznego kręgu bydgoskich melomanów.

„Wyspa pokoju" wkrótce na scenie Teatru Miejskiego

Teatr Miejski w Bydgoszczy czyni ostatnie przygotowania do nowej sztuki, którą grać będzie w całkowitym swym składzie zespół arystów tutejszego teatru. Tytuł tej sztuki brzmi: „Wyspa pokoju". Autorem jej jest znakomity rosyjski autor Piotrow. W „Wyspie pokoju" grać będzie także znany nam już z „Pana Geldhaba" i z filmu ‚Skarb" znakomity artysta Kazimierz Szubert. (zd).

„Sprawa murzyńska" na fali ogólnopolskiej

Sprawa murzyńska jest wciąż aktualna. Na wielkich plantacjach Południowych Stanów USA Murzyni są nadal wyzyskiwani w najbardziej nieludzki sposób. Erskine Caldwell — postępowy pisarz amerykański, przedstawia te stosunki w realistycznych scenach, deklarując się jako zdecydowany obrońca Murzynów.

Słuchowisko pt. „Sprawa murzyńska" jest oparte na jednej z nowel Erskine Caldwell. Zradiofonizował Władysław Dunarowski. Słuchowisko nada Rozgłośnia Pomorska w zasięgu ogólnopolskim 2 czerwca o godz. 22. Wykonawcami słuchowiska są artyści Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu, reżyser Zenon Jaruga.

Dyr. GUKF pos. Motyka na Pomo z u

BYDGOSZCZ (d). Wczoraj bawił w Bydgoszczy na inspekcji w WUKF inspektor GUKF poseł Łucjan Motyka w towarzystwie nacz. wydz. administracyjno-gosp. mjr. Sznajdra. Po powitaniu lustracji miejscowego Urzędu, dyr. Motyka poinformował dyr. WUKF mjr. Matuszewskiego, że GUKF postanowił rozbudować obecną siedzibę WUKF przy ul. Libelta 8, tak aby w niedalekiej przyszłości wszystkie pomorskie okr. związki sportowe znalazły pomieszczenie w gmachu bydgoskiego WUKF.

Dyr. poseł Motyka bezpośrednio z Bydgoszczy udał się do Torunia, gdzie zwiedził ośrodki sportowe, a specjalnie Pałac Sportowy. Z Torunia dyr. Motyka wraca do Warszawy

Sztafety motocyklowe dążą na Kongres Związków Zaw.

Wczoraj w godzinach przedwieczornych przybyła do Bydgoszczy sztafeta motocyklowa „Uniii", dążąca na Kongres Zw. Zaw. do Warszawy. W dniu dzisiejszym przybędzie do Bydgoszczy druga sztafeta motocyklowa „Budowlanych" zdążająca również na Kongres.

Rzemiosło bydgoskie przed nowymi zadaniami

Z konferencji rzemieślniczej Stronnictwa Pracy

BYDGOSZCZ (AWO) W ramach walnego zebrania Koła Rzemieślniczego Stron. Pracy odbyła się w Pomorskim Domu Sztuki konferencja dla przedstawicieli wszystkich branż i cechów rzemieślniczych w Bydgoszczy dla omówienia zagadnień spółdzielczości rzemieślniczej.

Obrady zagaił krótkim przemówieniem w imieniu Wydz. Rzemieślniczego Kom. Grodzk. Stron. Pracy p. B. Przybylski, po czym powołano prezydium zebrania w osobach: pos. J. Wilandt, przewodn. KWSP — jako przewodniczący, oraz pos. A. Urbański — dyr. Centr. Rzem. w Warszawie, A. Wojtczak — sekretarz K. Gr. SP, St. Bała — wicedyr. z Izby Rzem. w Bydgoszczy, P. Godek, F. Nasiadek i B. Przybylski — rzemieślnicy.

Po krótkim przemówieniu przewodniczącego zebrania posła J. Wilandta — poseł A. Urbański wygłosił obszerny referat, w którym nakreślił zadania polityczne i gospodarcze Stron. Pracy na odcinku gospodarki drobnotowarowej miasta, a w szczególności rzemiosła oraz wyjaśnił szereg zagadnień dotyczących spółdzielczości rzemieślniczej, udziału rzemiosła w planowej gospodarce narodowej itp.

W dyskusji, w której zabierali głos pp: Godek, Bułatek, Krystek, Stęszewski, Figurski, Zwoliński, Kulpiński, Trzęsowski i dyr. Bała — podniesiono niektóre zaniedbania na odcinku uspołecznienia produkcji rzemieślniczej, kwestię szkolenia rzemiosła oraz podkreślono rolę Stron. Pracy jako reprezentanta i organizatora politycznego warstw pośrednich w mieście. Należy podkreślić szczególnie rzeczowy i wysoki poziom dyskusji. Wyniki dyskusji podsumował pos. A. Urbański.

W dalszym ciągu obrad wybrano nowy Zarząd Koła Rzemieślniczego Stron. Pracy, komisję rewizyjną oraz delegatów na zjazd organizacyjny. Do zarządu weszli pp: B. Przybylski, S. Krystek, J. Bułatek, B. Godek, F. Nasiadek i Fr. Kulpiński.

Po krótkim przemówieniu sekretarz K. Gr. SP p. A. Wojtczaka, który nakreślił zadania powołanych władz organizacji rzemieślniczej Str. Pracy oraz posła J. Wilandta — zebranie zakończono.

Nowy zarząd na posiedzeniu swoim nakreślił sobe zarys planu działalności, w którym naczelne miejsce zajmuje praca nad podciągnięciem świadomości politycznej mas rzemieślniczych oraz zbliżeniem ich do przodującej klasy robotniczej.

Jedziemy do Smukały

Jedną z najpopularniejszych miejscowości wycieczkowych jest Smukała. Popularność swoją w dużej mierze zawdzięcza ona dogodnej komunikacji. Na okres letni uruchomiono z dn. 15 maja w niedzielę i święta specjalne pociągi wycieczkowe do Smukały i z powrotem.

Odjazd z Bydgoszczy przewidziany jest planem na godz. 9,30*, 11.00, 12,10 13.45, 15.35, 17,40, 19.05, 20.10, 21.50* Odjazd z Smukały: 10.05*, 11.35, 12.45 14.30, 16.50, 18.23, 19.40, 20.44, 22.35*.

Oprócz tych pociągów kursują pociągi regularne do Koronowa i Wierzchucina i to: Odjazd z Bydgoszczy: 6.30, 8.18, 11.30, 14.20, 16.10, 18.15, 21.10, 22.05; odjazd z Smukały: 6.56, 7.48, 8.45, 13.04, 17.12, 18.40, 21.16.

Pociągi oznaczone znaczkiem * kursują w niedziele i święta w czasie od 15. 5. do 13. 8., a reszta do 10. 9. br.

Uroczyste pożegnanie reprezentantów Pomorza na Kongres Zw. Zaw. w Warszawie

Piękne dekoracje frontonów domów i zakładów pracy z okazji II Kongresu Zw. Zawodowych już od kilku dni przyciągają oczy przechodniów w naszym mieście. Specjalnie odświętną szatę przybrał gmach OKZZ. Tutaj w dniu wczorajszym zbierali się już od najwcześniejszych godzin rannych delegaci, którzy reprezentować mają związki zawodowe naszego województwa na Kongresie w Warszawie.

Na uroczystym śniadaniu i pożegnaniu delegatów obecni byli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, partii polit. i organizacji społ. Przewodniczący OKZZ w serdecznych słowach pożegnał delegatów w liczbie 80, w tym kilka kobiet, po czym głos zabrał przedstawiciel delegatów, obiecując w imieniu wszystkich reprezentować godnie związki zawodowe naszego województwa.

Po uroczystości odwieziono delegatów autokarami miejskimi na dworzec, skąd udali się do Warszawy. (dr).

Pom. Orkiestra Symfoniczna uczci II Kongres Zw. Zaw.

W najbliższy piątek odbędzie się w Pom. Domu Sztuki koncert symfoniczny ku uczczeniu II Kongresu Zw. Zaw. w Warszawie. Jako solistę udało się dyrekcji Pom. Orkiestry Symf. pozyskać tenora **GEORGI BELEWA**, artystę Opery Państwowej w Sofii. W jego wykonaniu usłyszymy arie z oper Pucciniego i Moniuszki oraz szereg pieśni bułgarskich. Program koncertu uzupełnią utwory Beethovena i Mussorgskiego.

Komunikaty

Zw. Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację w Bydgoszczy zawiadamia swych członków, że miesięczne zebranie informacyjne odbędzie się 3 bm. w świetlicy własnej, ul. Al. 1-go Maja 30, II p.

Zebranie referatowe Polskiego Tow. im. M. Kopernika. W piątek, 3 bm. o godz. 18 w auli Państw. Inst. Naukowego Gosp. Wiejsk. przy Pl. Weyssenhoffai 11 — prof. dr Fr. Pautsch (Akademia Lekarska w Gdańsku) wygłosi referat pt.: „Reakcje barwne krewetek".

Ofiary na budowę Pomnika Wdzięczności

Fa „Technopol", ul. Długa wpł. 500 zł. P. A. Szarafińska — dentysta wpł. 1.500 zł i wzywa p. K. Felsa, ul. Kujawska 40/6. P. J. Mruk, ul. Długa wpł. 1.000 zł. Fa L. Dudziak, ul. Jezuicka 24 wpł. 1.000 zł. P. dr Jonscher wpł. 1.000 zł. Fa Sławski i Ska, ul. Gen. Stalina wpł. 1.000 zł. Fa Wilk i Ska, Pl. Zjedn. 2 wpł. 1.000 zł i wzywa p. Szarejki, ul. Armii Wojska Polskiego. wpł. 500 zł. P. dr med. Wł. Baranowski wpł. 2.000 zł. P. Z. Brzezińska, ul. Długa 42 wpł. wpł. 500 zł. Zw. Zawod. Prac. Przem. Włókienniczego ofiarował 2.000 i wzywa Wytwórnię Trykotarzy, ul. Grudziądzka 39. P. A. Mucha, ul. 3 Września 9 wpł. 500 zł. Fa „Neodenta", ul. Wyzwolenia 7 1.500 zł. P. Cz. Dralwiński, ul. M. Piotrowskiego 17 wpł. 500 zł. Apteka „Piastowska" 1.000 zł. P. C. Kochański, ul. Śniadeckich 25 wpł. 700 zł. Fa „Bis", Al. 1 Maja 53 500 zł. P. B. Bejgerowski, ul. Śniadeckich 9 1.000 zł. Fa „Ergo" ul. Śniadeckich 42 wpł. 1.000 zł. P. Br. Malich, Wel. Rynek 10 500 zł. Fa Rogoziński i Ska, ul. Dworcowa 9 2.000 zł. Fa „Auto-Karoserie" B-cia Wedel wpłaciła 1.000 zł i wzywa p. D. Rutkowskiego, Lakiernia Samochodów, ul. Hetmańska 28, Koło 68 TPPR przy Central. Handl. Żelaza i Stali — Główny Skład w Bydgoszczy ofiarowała 5.000 zł i wzywa Spółdzielnię Pracy „Tryb". P. Figurski, ul. Gajowa wpł. 1.000 zł i wzywa p. Kabata, ul. Łęczycka 14. St. Widerkiewicz — Piekarnia, ul. Kuj. 24 wpł. 1.000 zł i wzywa p. A. Miętkiewicza, ul. Kujawska 33. Fa „Bon Marche", Al. 1 Maja 11 wpł. 1.000 zł. Drogeria „Flora", Al. 1 Maja 35 — 1.000 zł. Fa Drążkowski i Ska, ul. Wyzwolenia 1 wpł. 1.000 zł.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Dziś, 1 bm. o godz. 19 „Kobieta we mgle" — przedstawienie szkolne zamknięte

KINA — Pomorzanin: Konik garbusek, **Polonia:** Antoni i Antonina. **Wolność:** Sępy. **Orzeł:** Renegat. **Gryf:** Ostatni Mohikanin. **Bałtyk:** Chłopiec z naszego miasta

Początek seansów: Pomorzanin i Gryf: godz. 16,30, 18,30 i 21. Polonia i Orzeł: godz. 16, 18 i 20,30. Wolność: godz. 17, 19 i 21. Bałtyk: godz. 16 18 i 20.

DYŻURY APTEK: Do 4 czerwca 1949 dyżurują: Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 24-66, Apteka Staromiejska, Wełniany Rynek 9, tel. 22-26.

PORADNIA PRZECIWALKOHOLOWA przy Centr. Ośrodku Zdrowia Gimnazjalna 11, czynna jest w poniedziałki i czwartki od godz. 17—19 dla mężczyzn od godz 19—20 dla kobiet. Porady i leczenie bezpłatnie.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16. 25-17. 26-18. Pogot. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna nr 29-70. Postój taksówek 36-55. Informacja i reklamacje centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centr miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegramów 05. Zegarynka 06.

POLSKIE RADIO
Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Czwartek, dnia 2 czerwca 1949 r.

5.10 Progr. og.-polski; 8.05 Audycja dla kobiet; 8.15 Progr. og.-polski; 9.15 Progr. lokalny dnia; 9,20 Wiad. miejscowe; 9.25 Przerwa; 11.40 Progr. og.-polski; 13.30 Muzyka; 13.35 Progr. og.-polski; 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli „Srebro — fotografia", opr. J. Krupowicz; 15.00 Przegl. prasy pom.; 10.05 eZspoły regionalne; 15.25 Progr. og.-polski; 16.20 And. literacka pt. „Jubileusz na Parnasie" opr. J. Krausowa; 16.45 Przegląd wydarzeń; 17.00 Progr. og.-polski; 22.00 Słuchowisko pt. „Sprawa murzyńska" wg Erskine Caldvell'a, opr. Wł. Dunarowski; 2.35 Progr. og.-polski; 22.45 Piosenki w wyk. Zb. Rawicza; 23.00 Progr. og.-polski.

Sport

SZCZECIN — BYDGOSZCZ W PŁYWANIU

W dniu 12. 6. odbędzie się w Bydgoszczy międzymiastowe spotkanie pływackie Szczecin — Bydgoszcz, w którym dojdzie do pojedynku młodych utalentowanych pływaków.

OLIMPIJCZYK BINIAKOWSKI TRENEREM ZS „ZWIĄZKOWIEC"

W czwartek, 2 czerwca o godz. 17 na stadionie miejskim odbędzie się pierwszy trening dla zawodników kół sportowych Z. S. „ZWIĄZKOWIEC" Bydgoszcz, który przeprowadzi wielokrotny reprezentant Polski i olimpijczyk Kl. Biniakowski. W związku z tym wzywa się wszystkie koła i kluby sportowe „ZWIĄZKOWCA" o wydelegowanie swych członków na stadion miejski, celem wzięcia udziału w treningach.

Trener Biniakowski będzie prowadził treningi we wtorki i czwartki od godz. 17-tej.

CIEKAWE ZAWODY PŁYWACKIE

Dziś, w środę o godz. 18 na pływalni miejskiej przy ul. Żeglarskiej odbędą się ciekawe zawody pływackie z udziałem „Ogniwo" — „Stal" — „Kolejarz" i „Unia".

Konkurencje: 100 m wszystkimi stylami, 200 m styl dowolny i klasyczny, 400 m styl dowolny i klasyczny, sztafeta mężczyzn 4 × 50 m styl dowolny, sztafeta kobiet 4 × 50 m styl dowolny. Poza tym „Kolejarz" organizuje mecz piłki wodnej.

Organizatorem imprezy jest ZS „Ogniwo", które urządza ją ku uczczeniu Kongresu Zw. Zaw.

Wstęp bezpłatny.

SZCZYPIORNIŚCI ZJEDNOCZENIA WYWIEŹLI ZE ŚLĄSKA 39 BRAMEK

OPOLE. W spotkaniu o mistrzostwo Ligi szczypiorniaka wicemistrz Polski — Budowlani (Opole) rozgromił zespół bydgoskiego Związkowca-Zjednoczenie w rekordowym stosunku 23:0. W drugim spotkaniu Kolejarz (Opole) odniósł zwycięstwo nad Związkowcem-Zjednoczenie (Bydgoszcz) w stosunku 16:3. W obydwu meczach Ślązacy mieli dużą przewagę. Zjednoczenie zagrało bardzo słabo.

Z kim zagra „Brda" o mistrzostwo miedzyokręgowe?

BYDGOSZCZ (tj). W pierwszym rzucie rozgrywek o mistrzostwo międzyokręgowe, mających na celu wyłonienie mistrza i wicemistrza Polski klasy A, oraz czterech drużyn, które awansują do II klasy państwowej, mistrzowie poszczególnych okręgów podzieleni zostali na 5 grup. W grupie I znajdujemy Kraków, Rzeszów, Przemyśl i Kielce; w grupie II — Śląsk, Śląsk Opolski, Dolny Śląsk i Zagłębie; w grupie III — Poznań, Pomorze Zach., Pomorze i Gdańsk; w grupie IV — Łódź, Częstochowę, Radom i Lublin; w grupie V — Warszawę, Podlasie, Mazury i Białystok. W drugim rzucie grać będą drużyny, które zajęły pierwsze miejsca w grupach pierwszego rzutu — w jednej grupie finałowej. Drużyna, zajmująca pierwsze miejsce w grupie finałowej, uzyskuje tytuł mistrza Polski klasy A. Cztery kolejne drużyny grupy finałowej wchodzą automatycznie do II klasy państwowej. W obu rzutach drużyny grają ze sobą po dwa mecze i obowiązuje system punktowy.

Brda, jako mistrz Pomorza, nie będzie miała łatwego zadania. W grupie jej najsłabszy będzie chyba reprezentant Pomorza Zachodniego, natomiast i reprezentant Poznania i reprezentant Gdańska będzie dla mistrza Pomorza bardzo silnym przeciwnikiem. Terminarz rozgrywek o mistrzostwo międzyokręgowe wyznacza Brdzie spotkania w nast. dniach: 26. VI. z mistrzem Gdańska w Gdańsku; 3. VII. z mistrzem Pomorza Zach. w Bydgoszczy; 10. VII. z mistrzem Poznania na jego terenie; 17. VII. z mistrzem Gdańska w Bydgoszczy; 24. VII. z mistrzem Poznania w Bydgoszczy; 31. VII. z mistrzem Pomorza Zach. na obcym terenie.

120 zawodników „Gwardii" przejdzie przez ring bydgoski

BYDGOSZCZ (tj). Przygotowania do wielkiej imprezy sportowej, jaką są niewątpliwie mistrzostwa bokserskie Gwardii, są już na ukończeniu. W dniach 4., 5. i 6. VI. przewinie się przez ring bydgoski około 120 najlepszych pięściarzy Gwardii, wśród których znajdujemy wiele nazwisk zawodników, należących do ekstraklasy polskiej, z mistrzami Polski — Kasperczakiem, Antkiewiczem, Szymurą i Klimeckim na czele.

Rzecz jasna, że zakrojona na tak szeroką skalę impreza musi być przemyślana we wszystkich swych szczegółach organizacyjnych. Tak więc celem sprawniejszego przeprowadzenia imprezy, walki na stadionie Gwardii przy ul. Zamojskiego prowadzone będą równocześnie na 2 ringach. W razie niepogody mistrzostwa automatycznie przeniesione zostaną do hali DOW przy ul. Dwernickiego. I tu ważna informacja dla widzów. Posiadacze kart abonamentowych na cały turniej mistrzowski będą mieli oczywiście zagwarantowany wstęp do hali DOW, gdyby rozgrywki tam zostały przeniesione. Inni natomiast mogą nie otrzymać luźnych biletów wstępu w wypadku niepogody do hali DOW, gdyż, jak wiadomo, ilość miejsc jest tam ograniczona i wiele mniejsza niż na stadionie Gwardii. Bilety dla pozamiejscowych zamawiać można telefonicznie w Ka-De-Ha — Bydgoszcz, Al. 1 Maja, tel. 34-08.

Mistrzostwa Gwardii, w których reprezentowanych będzie 14 okręgów z pełnymi zespołami, rozpoczynają się 4. VI. o godz. 18. Oprócz nagród indywidualnych dla zwycięzców w poszczególnych kategoriach, najlepszy zespół otrzyma puchar Ministra Bezpieczeństwa. Celem popularyzacji sportu, zarząd bydgoskiej Gwardii przeznacza 100 bezpłatnych biletów dla przodowników pracy.

List z Warszawy

Barwny korowód na ulicach Stolicy



W Teatrze Polskim w Warszawie odbyło się uroczyste zakończenie Festiwalu Polskiej Muzyki Ludowej. Zakończenie Festiwalu zaszczycili swą obecnością prezydent Bierut, marszałek Kowalski, członkowie rządu oraz korpus dyplomatyczny.

W występie pożegnalnym produkowało się 10 najlepszych zespołów regionalnych spośród 28, które w ramach Festiwalu występowały w Warszawie.

W niedzielę zespoły regionalne występujące w ramach Festiwalu, żegnały warszawską ulicę. Tłumy mieszkańców stolicy zaległy już od rana obie strony Alei Stalina, przy czym u wylotu ul. Piusa oraz na Placu na Rozdrożu tłum zakorkował szczelnie wszystkie wyloty ulic. Kolorowe grupy zespołów regionalnych w jedynym, porywającym oczy korowodzie wyruszyły z ul. Piusa, kierując się Alejami Stalina w stronę Belwederu. Grając wszystkimi barwami strojów, szli przez szpaler utworzony przez warszawiaków, wśród burzy oklasków. Drzewa Alei i latarnie uliczne przystrojono kolorowymi wstążkami, balonikami i transparentami. Megafony wozów transmisyjnych Polskiego Radia — ustawionych wzdłuż trasy korowodu — głosiły objaśnienia, prezentowały poszczególne grupy, prośbami i groźbami usiłowały zachować wśród widzów porządek, bo zgromadzeni licznie junacy utrzymać go nie mogli.

Po przedefilowaniu Alejami Stalina zespoły ludowe wystąpiły dla bezpłatnych widzów pod gołym niebem — na ustawionej na Rozdrożu estradzie. Wzniesienie, służące za scenę oblegli szczelnie ci, którzy byli szybsi i sprytniejsi. Przedsiębiorczy widzowie zajęli wszystkie wzniesienia, otaczające estradę, nie wyłączając drzew, latarni, ulicznych wózków na śmieci i aut Polskiego Radia.

Produkcje zespołów pod upalnym słońcem trwały ok. 3 godzin i wzbudziły zachwyt i entuzjazm zebranego tłumu, burzę oklasków i szczerą sympatię dla wykonawców.

Instrumenty i muzyka, śpiew, taniec i stroje ludowych artystów walczyły o prymat w zachwytach.

W strojach góralskie gunie i cudnie haftowane parzenice konkurowały ze wspaniałymi koronkami „żywotkami" i „kapotkami" cieszyńskich Ślązaczek; śmiały kontrast między zielonymi chusteczkami i czerwonymi zapaskami Kieleszczanek zdobył uznaie warszawskich elegantek; haftowane serdaki wzbudzały ich zazdrość, a kolorowe hafty — westchnienia.

I kurpiowskie basetle i dudy góralskie i wielkopolski kozioł wzbudzały równie żywe zainteresowanie i komentarze. W tańcach — wdzięk lubelskiego „czółenka" i góralskie żywiołowe krzesańce wywoływały burzę oklasków.

— Mało! Mało! — wołał tłum po każdej piosence, każdym tańcu i każdej melodii.

Pasiak łowicki, błękit lubelskich kamizel, wyszycia góralskich serdaków i parzenic, wstęgi i korale, bogactwo pasów nabijanych; egzotyzm ludowej pieśni i melodii, oryginalność tańca — to wszystko, co składa się na sumę wrażeń optycznych i słuchowych z występów ludowych zespołów, — porwało Warszawę i podbiło jej serce, wzbudziło zainteresowanie ludem i jego kulturą bardziej, niż sto uczonych rozpraw. (M)

30 lotów bezpłatnych dla przodowników pracy

WARSZAWA (a). Minister Komunikacji przyznał z okazji Tygodnia Ligi Lotniczej 30 lotów bezpłatnych na liniach pasażerskich „Lot'u" dla przodowników pracy. OKZZ poszczególnych miast wytypowały do tych lotów przodowników ze swoich terenów. M. in. skorzystają z bezpłatnych lotów następujący przodownicy pracy:

z **Bydgoszczy:** Biskup Stanisław, Tywicki Antoni i Muchowski Stanisław;

z **Poznania:** Troszczyński Fr. maj. Wąsowo PGR w pow. Nowy Tomyśl, Pawlak St. z Zakładów Cegielskiego, Tusz Borys ze wsi produkcyjnej Wiry i Gadziński Kazimierz racjonalizator pracy z Zakładów Kolejowych;

z **Gdańska:** Kurel Stanisław — robotnik ze Stoczni Nr 1, Pertkówna St. — traktorzystka zespołów rolnych i Prasko Józef — robotnik;

z **Łodzi:** Staniassy Zygm. z fabryki maszyn włókienniczych, Stasiak Jan, z maj. PGR w Brzezinach, Kowal, Przybyła Eug. oraz Kowalska Janina — tokarz z Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 9.

Bezpłatne bilety lotnicze dla przodowników pracy będą ważne w okresie 2 miesięcy i będą mogły być wykorzystane w okresie urlopów.

Paul Robeson w Warszawie

DO WARSZAWY przybył samolotem z Pragi wybitny antyfaszysta, bojownik o pokój i postęp, znakomity śpiewak murzyński — Paul Robeson.

Paul Robeson bawić będzie w stolicy kilka dni, gdzie wystąpi ze swoim repertuarem i weźmie udział w Kongresie Związków Zawodowych.

* * *

W rozmowie z przedstawicielem PAP — Paul Robeson oświadczył m. in.:

„Cieszę się, że przybyłem do Polski i do jej bohaterskiej stolicy Warszawy. Zetknąłem się z przedstawicielami narodu polskiego w USA i na Kongresie Pokoju w Paryżu. Jestem pełen uznania dla Waszych wspaniałych osiągnięć w budowie nowej socjalistycznej gospodarki. Wasze sukcesy są dzisiaj przykładem dla całej postępowej ludzkości, dla klasy robotniczej Stanów Zjednoczonych.

W Polsce śpiewać będę m. in. ludowe pieśni murzyńskie, pieśni w języku rosyjskim i angielskim. Mam nadzieję, że w okresie mojego krótkiego pobytu zdołam nauczyć się kilku piosenek polskich i podczas następnej wizyty śpiewać będę również po polsku.

Korzystając ze sposobności — kończy Paul Robeson — pragnę przekazać narodowi polskiemu i mieszkańcom Warszawy najserdeczniejsze życzenia dalszych, jeszcze wspanialszych osiągnięć na drodze budowania ustroju socjalistycznego."

MIGAWKI

Uśpienie chloroformem zastosował po raz pierwszy lekarz Simpson w Anglii 10 listopada 1847 r.

* * *

Do najbardziej długowiecznych drzew na świecie należą cyprysy, które potrafią żyć 300 lat, cedry — 2000 lat, świerki — 1200 lat, lipy — 1000 lat, sosny — 750 lat. Drzewa-olbrzymy spotykamy obecnie tylko w Ameryce, w Kalifornii i Sierra Newada oraz w Australii. W Ameryce rosną tzw. drzewa mamutowe dochodzące do 100 a nieraz do 120 m wysokości o średnicy 16 m, a obwodzie 40 m. Sekwoje stanowią zabytki epoki kredowej i trzeciorzędu. Dowodem dawniejszego ich zasięgu są szczątki kopalne znalezione w Europie, Azji, Ameryce, Grenlandii i Szpicbergu. Dziś olbrzymy te występują w Kalifornii tylko jako zabytki.

Częściej spotykanym drzewem olbrzymem liściastym są australijskie eukaliptusy Tworzą one charakterystyczne zespoły lasów widnych, nie dających cienia, liście ich bowiem ustawiają się równolegle do promieni słońca. Eukaliptus dorasta niekiedy do 155 m wysokości. Drzewo tego gatunku jest cennym materiałem do budowli wodnych, u nas znane jest jako mahoń nowoholenderski. Liście eukaliptusowe zazawierają olejek eteryczny stosowany w lecznictwie. (p)

† Dnia 29 maja 1949 r. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami moja najdroższa żona, mamusia, córka i siostra śp.

MARTA KRUŻEWSKA
z domu Bednarska

przeżywszy lat 35, o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążony

mąż z córką i rodzina

Msza św. za spokój duszy Zmarłej odprawi się w czwartek 2 bm. o godz. 6-tej w kościele Najśw. Serca Jezusa. Pogrzeb z kaplicy cmentarza Serca Jezusa w czwartek 2.6.1949 r. o godz. 15-tej. 6527

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI CZWARTEK, 2 CZERWCA.

5.10 Sygnał czasu, pobudka młodz. 5.15 Wiad. por. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Dziennik por. 6.15 Muzyka rozrywkowa. 6.30 Gimnastyka por. 6.40 D. c. muzyki. 6.55 Program dnia. 7.00 Wiad. dziennika por. 7.15 Przegląd prasy stoł. 7.20 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Wiad. por. 8.05 Aud. dla kobiet. 8.15 D. c. muzyki rozrywkowej. 8.35 Wszechnica radiowa. 8,55 Daleko od Moskwy — powieść W. Ażajewa. 9,15 Program lokalny dnia. 9,20 Wiad. miejscowe. 9,25 Przerwa. 11,40 Aud. dla przedszkoli. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12,04 Wiad. popołudn. 12,15 Przegląd pracy stoł. 12,20 Audycja dla wsi. 12,50 Od mazura do oberka. 13,20 Skrzynka PCK. 13,30 Muzykai obiadowa. 14,00 Kronika Związku Radzieckiego. 14,15 Wyjątki z op. „Cichy Don" Iwana Dzierżyńskiego. 14,50 Kursy radiowe dla nauczycieli „Srebro" — oprac. J. Krupowicz. 15,00 Przegląd prasy pom. 15,05 Zespoły regionalne. 15,25 Informacje ogólnopolskie. 15,30 Śpiewajmy piosenki — aud. dla dzieci. 15,50 Skrzynka ogólna. 16,00 Aud. dla młodzieży. 16,20 Aud. literacka pt. „Jubileusz na Parnasie". 16,45 Przegląd wydarzeń. 17,00 Dziennik popołudn. 17,15 Koncert artystów węgierskich. 1745 Poradnik językowy. 18,00 Dla każdego coś miłego. 19,00 Dziennik popołudniowy. 19,15 Smetana „Moja Ojczyzna. 20,00 Wszechnica radiowa. 20,20 Mozaika muzyczna. 21,00 Dziennik wieczorny. 21,25 Aud. „Szpilek. 21,40 Melodie taneczne. 22,00 Słuchowisko pt. „Sprawa murzyńska". 22,35 Muzyka. 22,45 Piosenki w wyk. Zb. Rawicza. 23,00 Ostatnie wiad. 23,10 Muz. poważna. 23,50 Program na dzień następny. 24,00 Zakończenie audycji, hymn.

FURDYGA I SYN



— Krzywdę chciałeś zrobić papie?
Stój, braciszku! Już cię widzę!
Próżny trud twój, ja cię złapię,
Chociażbym miał gonić tydzień.

Zbój ucieka, tata za nim.
On na prawo, tata w lewo.
Aż stuknęli się głowami,
Przewrócili się pod drzewo.

Tak zbój uciec już nie zdążył.
Cynamonek w oka mgnieniu
Ręce sznurem mocno wiąże.
Skończy złodziej we więzieniu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY: ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY w BYDGOSZCZY: ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Za nie doręczenie pisma spowodowane siłą wyższą nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI.
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP".
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW".
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40 — 150 zł, nekrologi od 35 — 200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-00089